

# Czy wały przeciwpowodziowe mogą być prywatne? Argumenty przeciwko teorii dóbr publicznych

Autor: **Phillip Bagus**

Źródło: [mises.org](http://mises.org)

Tłumacz: **Andrzej W. Hak**

*Artykuł ten został oryginalnie opublikowany w periodyku „Journal of Libertarian Studies”*

*Ten tylko zasługuje na wolność i życie, kto co dzień musi je zdobywać.*  
— J. W. Goethe<sup>1</sup>

Według wielu ekonomistów potrzebujemy instytucji państwa, aby dostarczało nam dóbr publicznych<sup>2</sup>. To twierdzenie wydaje się oczywiste, więc bywa pomijane w publicznej dyskusji. Jednym z typowych i popularnych dóbr publicznych w Niemczech są groble i wały przeciwpowodziowe. W książce *Vahlens Kompendium der Wirtschaftstheorie und Wirtschaftspolitik*, prawdopodobnie najpopularniejszym niemieckim podręczniku do ekonomii, Heinz Grossekkettler pisze:

*Zadaniem państwa powinno być zaspokojenie potrzeb tym, którzy byliby skłonni za to zapłacić, pod warunkiem, że koszty organizacyjne nie są zbyt wysokie (...) Wysokie koszty*

---

<sup>1</sup> Johann Wolfgang Goethe, *Faust*, Greg 2008. Są to słowa Fausta wyrażające podziw dla budowniczych grobli:

*Ja! Diesem Sinne bin ich ganz ergeben,  
Das ist der Weisheit letzter Schluß:  
Nur der verdient sich Freiheit wie das Leben,  
Der täglich sie erobern muß.*

<sup>2</sup> Ogólną krytykę teorii dóbr publicznych można znaleźć w publikacjach Blocka (1883), Fieldinga (1980), Hoppego (1989), Holcombego (1997) i Rothbarda (2001, s. 883-890).

*organizacyjne istnieją (...) zwłaszcza w zakresie dóbr publicznych. Chodzi tu przede wszystkim o infrastrukturę taką jak wały przeciwpowodziowe czy infrastruktura drogowa. (Grosskettler 2003 s. 564)<sup>3</sup>.*

Walter Block (1983) wykazał słabość argumentu o publicznym finansowaniu budowy dróg, natomiast nikt jeszcze nie poddał pod dyskusję przypadku wałów przeciwpowodziowych. Po huraganie Katrina i zniszczeniu państwowej infrastruktury przeciwpowodziowej w Nowym Orleanie, sprawa własności publicznej stała się tematem debat w Stanach Zjednoczonych. W celu przedstawienia tego problemu zbadam aspekty teoretyczne, jak również dane historyczne pochodzące z niemieckiego regionu Fryzji.

### **Ekonomia wałów**

Argumentacja przedstawia się następująco: wały to przykład dobra publicznego, gdyż posiadają dwie charakterystyczne cechy. Po pierwsze ich konsumpcja jest nierywalizacyjna, tzn. jeśli wał budowany jest dla jednej osoby, to także inni konsumenci mogą odnosić korzyści z jego istnienia (ochrona przeciwpowodziowa). Drugą cechą jest niemożliwość wyłączenia z konsumpcji dóbr publicznych. Jeśli grobla została już zbudowana, to nikt zamieszkujący dany obszar nie może zostać wykluczony z korzystania z jej funkcji, niezależnie od udziału we współfinansowaniu jej budowy. Stąd na wolnym rynku pojawiłby się problem. Mieszkańcy czekali, aż inni zbudowali wał, mając nadzieję, że skorzystają z ochrony przeciwpowodziowej, nie płacąc jednocześnie za jego budowę. Jeśli wszyscy postępowaliby w ten sposób, to grobla nigdy nie zostałaby zbudowana.

W związku z tym ludzie, a także ich własność, mogliby zostać podtopieni podczas najbliższej powodzi. Dla wszystkich jest to sytuacja niekorzystna. Powstaje tu problem — w zasadzie ludzie byliby skłonni zapłacić za budowę wałów, jednak wysokie koszty organizacyjne hamują podpisywanie umów i rozpoczęcie budowy. Tutaj wkracza rząd i — używając swojej siły — „aktywizuje” skłonność do zapłaty<sup>4</sup>. Mieszkańcy płacą podatki na nowopowstającą groblę, a

---

<sup>3</sup>Grosskettler później stanął w kontrze do tego twierdzenia, mówiąc, że prywatne groble mogłyby funkcjonować, jednak zauważał jednocześnie związane z tym pewne problemy (Grosskettler 2003, s. 576).

<sup>4</sup> Tok rozumowania przedstawia Grosskettler (2003, s. 564).

państwo nadzoruje jej budowę. Problem zostaje rozwiązany i wszyscy czują się usatysfakcjonowani.

Ten sposób rozumowania jest obciążony typowymi wadami ekonomii głównego nurtu. Działania indywidualne i ich sekwencja są całkowicie lekceważone, stąd kroki i procesy pośrednie pozostają niezauważone. Co więcej zbyt łatwo zakłada się istnienie woli zbiorowej.

### **Groble a działania indywidualne**

Przywracając znaczenie indywidualnego działania, spójrzmy na prosty scenariusz budowy wału przeciwpowodziowego i zobaczmy, czy ingerencja państwa jest konieczna lub uzasadniona. Wyobraźmy sobie osobę A, która przeprowadziła się w rejony nadmorskie. Może istnieć wiele przyczyn, z jakich zdecydowała się ona opuścić wcześniej uprawianą ziemię, np. w celu uniknięcia bycia podległym lub z powodu możliwości pozyskania bardzo żyznej, nadmorskiej ziemi — powód jest tutaj nieistotny.

Osoba A musi zdecydować: czy budować wał na własny koszt, by chronić swoją własność (co byłoby efektem indywidualnych działań), czy żyć w stałym zagrożeniu powodziowym. Jeśli nie zbuduje grobli, to poprzez swoją bierną postawę okaże skłonność do ponoszenia wysokiego ryzyka<sup>5</sup>. Widać, że w tym scenariuszu nie powstaje problem, który mógłby być rozwiązany przez instytucję państwa.

### **Groble a nieodpłatna współpraca**

Teraz wyobraźmy sobie, że po przemyśleniu wszystkich plusów i minusów, osoba B, podobnie jak A, zostawia swój dom i rozważa osiedlenie się w sąsiedztwie A. Pozwólmy sobie na przedstawienie czterech możliwości stojących przed osobą B.

Po pierwsze, może ona osiedlić się i zbudować wał na własny koszt. Mielibyśmy wtedy do czynienia z kolejnym przypadkiem działań indywidualnych. Należy podkreślić, że problem niewykluczalności może być łatwo rozwiązany — B może wybudować wał jedynie wokół swojej własności. W perspektywie mogą również istnieć inne formy wyłączenia. Jeżeli obecnie nie ma szans na wykluczenie kogokolwiek, to pojawia się okazja dla przedsiębiorców na wymyślenie sposobu, by to umożliwić. Może pojawić się wiele innowacyjnych i

---

<sup>5</sup> Zob. Rothbard (1997, s. 212).

wydajnych sposobów na wykluczenie innych spod ochrony przeciwpowodziowej, które obecnie pozostają nieznanne.

Po drugie, osoba B mogłaby zapytać A, czy chciałaby dzielić ciężar budowy wału, jeśli A jeszcze takiego nie zbudowała. Byłby to przykład nieodpłatnej współpracy, w której grupa osób zgadza się na współfinansowanie projektu. Załóżmy, że w tym wariantcie osoba A będzie wolała zbudować wał we współpracy, ponieważ poniesie wtedy tylko część kosztów. A musi wziąć także pod uwagę ewentualne sankcje społeczne, które ją mogą spotkać, jeśli nie pomoże w budowie. Poza tym względy charytatywne, duma, honor, przyjaźń lub inne powody mogą skłonić A do uczestnictwa w finansowaniu grobli.

Gdy A i B dojdą do porozumienia w sprawie budowy grobli, będą również chcieli zawrzeć umowę dotyczącą utrzymania budowli w przyszłości. Poprzez umowy mogą oni ograniczyć wolność gospodarowania na chronionych terenach, nawet jeśli działka zostanie sprzedana nowemu właścicielowi. Ograniczenia zawarte w umowie mogą dotyczyć również zasad podziału kosztów utrzymania i naprawy wałów oraz zmian warunków umowy. W ten sposób A i B mogą wypracować długookresowy plan współpracy w celu zmniejszenia ryzyka powodzi.

Jeśli z drugiej strony osoba A będzie wolała ponosić ryzyko zamiast współfinansować budowę części grobli, B musi powrócić do pierwszej z opisanych opcji. A może nie chcieć negocjować z B, ponieważ chciałby zająć się czymś innym. W tym przypadku koszty, czasami nazywane kosztami transakcyjnymi, są zbyt wysokie, by doszło między nimi do porozumienia. Czy jest coś złego w tym, że A woli ponosić ryzyko powodzi, jednocześnie przeznaczając swoje zasoby na inne cele? Koszt jest pojęciem subiektywnym, dlatego pozbawione sensu jest twierdzenie, że zmuszanie A do budowy wału ograniczy koszty transakcyjne. Być może mieszkańcowi A będzie podobała się wizja siedzenia na dachu własnego domu otoczonego spienionym, niebieskim morzem.

W realnym świecie typem kosztu subiektywnego, z którym muszą zmierzyć się indywidualni inwestorzy, jest koszt transakcyjny. Jeżeli koszty subiektywne (zawierające koszty transakcyjne) są bardzo wysokie, najlepszym wyjściem z punktu widzenia mieszkańców jest rezygnacja z budowy wału. Dlaczego ktokolwiek, np. państwo, miałby mieć prawo do zmuszania A do robienia czegoś, czego on nie chce, wyłącznie w celu pomocy B? Czy osoba B zawsze może używać siły, gdy A odmawia pomocy? Co jeśli A nie będzie chciał zagrać w tenisa? Dlaczego teoria etyczna, pozostająca poza pozbawioną wartości

moralnych ekonomią, miałyby zmuszać A do współpracy z B? W końcu jakie korzyści miałyby odnosić A w sytuacji bycia zmuszonym przez rząd do finansowania budowy?

Jeżeli mieszkaniec B stwierdzi, że wał przeciwpowodziowy będzie niezbędny dla jego bezpieczeństwa i jednocześnie A odmówi pomocy w budowie, istnieje jeszcze trzecia opcja — nie osiedlać się na tych terenach. B może przenieść się na według niego bezpieczniejsze miejsce lub po prostu pozostać na swoich ziemiach.

Czwartą możliwością dla B jest wystosowanie prośby do władz o zmuszenie mieszkańca A do pomocy w budowie grobli. W tym przypadku trudno stwierdzić, że zarówno A, jak i B odniosą korzyści (co twierdzą niektórzy ekonomiści), gdyż A pokazuje, że wolałby, zamiast uczestniczyć w budowie wału przeciwpowodziowego, podjąć inne działania.

Powinno być jasne, że ta analiza nie jest ograniczona jedynie do wspomnianych dwóch osób, ale dotyczy większej grupy mieszkańców i nowych osadników. Innymi słowy: analiza nie zmienia się znacząco, jeśli dodamy osoby C, D, E itd. Co ciekawe, gdy liczba osób chcących zbudować groblę rośnie, presja społeczna na pojedyncze osoby, by uczestniczyły w budowie, może również rosnąć.

### **Groble a kooperacja zorientowana na zysk**

Istnieje inna możliwość zbudowania grobli: przedsiębiorca C może zauważyć szansę na zysk dzięki jej budowie i następnie sprzedaży (lub dzierżawy) działek osobom A i B. W rzeczywistości istnieje wielu przedsiębiorców angażujących się w lukratywne przedsięwzięcia infrastrukturalne. McMallum zauważa:

*Modyfikując środowisko (i odpowiednio jego atrakcyjność gospodarczą) w sposób zwiększający jego użyteczność, właściciele ziemi powodują, że jest ono bardziej wartościowe dla obecnych lub przyszłych dzierżawców, którzy są później skłonni zapłacić za nie więcej (2003, str. 3).*

Budowa grobli albo wału przeciwpowodziowego wokół nadmorskiego obszaru lub oddzielenie ziemi od morza groblą może znacznie podnieść jego wartość rynkową. Stąd budowa może być zyskownym przedsięwzięciem

biznesowym. Jednak podejmowanie się takiego przedsięwzięcia wiąże się z ryzykiem dla inwestora, np. grobla może zostać zniszczona w trakcie jej budowy przez podtopienia lub może zabraknąć chętnych do kupna albo wynajmu, po korzystnej dla inwestora cenie, ziemi pozostającej pod ochroną wału. Przedsiębiorca najprawdopodobniej zawrze porozumienie w celu wzrostu atrakcyjności terenów poprzez nakładanie pewnych ograniczeń na właścicieli, co ma zapewnić długookresową ochronę przeciwpowodziową, np. może on założyć stowarzyszenie. Stąd dążenie do porozumienia w celu utrzymania budowli w przyszłości leży, w przypadku współpracy zorientowanej na zysk, w gestii przedsiębiorcy C.

Zaletą tego rodzaju podziału pracy, tj. „produkcji” umowy w sprawie grobli, jest relatywnie szybkie tempo dojścia do porozumienia, co powoduje większe zainteresowanie kupnem nieruchomości na chronionym obszarze. Może to znacząco ograniczyć koszty transakcyjne, przez co zwiększy się atrakcyjność terenów.

Połączenie współpracy zorientowanej na zysk z faktyczną możliwością wybudowania wału polega na zakupie ziemi i budowie grobli wokół własności osób A i B przez podmiot C. Gdy podwyższa się zagrożenie powodziowe i poziom wody wzrasta, osoba C może zażądać od A i B przekazania określonej ilości dóbr lub usług w ramach zapłaty za zabezpieczenie tam przeciwpowodziowych do czasu, aż poziom wody opadnie<sup>6</sup>. Mimo że taka sytuacja jest teoretycznie wyobrażalna, istnieje niewielkie prawdopodobieństwo jej zaistnienia. C nie może być pewien, że A i B spełnią jego prośby, a nawet jeśli tak będzie, to dochody C będą najprawdopodobniej nieregularne i niepewne. Inną przyczyną sugerującą, że taka sytuacja może nie zaistnieć, jest możliwe alternatywne działanie osób A i B. W tym przypadku mogą oni albo kupić, albo zawłaszczyć ziemię, by uniknąć sytuacji, w której budowa grobli mogłaby wpłynąć na rozmiar zniszczeń powodziowych (gdy tamy zostaną naruszone lub otwarte). Gdy C wybudował już wał, mogą oni zbudować groblę na ich własnej ziemi poza granicami wału podmiotu C.

## **Wybory rynkowe kontra nakaz państwowy**

---

<sup>6</sup> Jestem wdzięczny Gabrielowi Calzadzie Álvarezowi za zwrócenie uwagi na możliwość zaistnienia takiego scenariusza.

Każda osoba mieszkająca na terenach uprawnych może spotkać się, na odpowiednią skalę, z jednym z wyżej wymienionych scenariuszy. Z każdym z nich wiąże się zarówno ryzyko, jak i szansa. Każdy chce wybrać najbardziej odpowiadającą kombinację:

- 1) mieszkaniec może pozostać tam, gdzie jest;
- 2) polegać jedynie na własnych działaniach;
- 3) mieszkać na terenie nadmorskim pozbawionym wału;
- 4) spróbować zorganizować nieodpłatną współpracę;
- 5) uciec się do współpracy ukierunkowanej na zysk.

Jeśli w naszym scenariuszu A jest niechętny współfinansowaniu wału — zarówno przez nieodpłatną, jak i zorientowaną na zysk współpracę — okazuje on swoją chęć do mieszkania na terenach nadmorskich bez odpowiedniego zabezpieczenia przeciwpowodziowego. Byłoby zatem absurdem, a nawet stwierdzeniem wpisującym się w orwellowskie widzenie świata, określenie, że „nie” wobec współfinansowania budowy znaczy „tak” dla ingerencji państwa.

Pozwolę sobie ponownie zmienić scenariusz, by zbliżyć się do mainstreamowego rozumienia tego argumentu. Przyjmijmy, że A i B mieszkają już kilka lat na wybrzeżu, ale postanawiają zmienić zdanie. Nagle zaczynają się bać morza bardziej niż kiedykolwiek, stary wał ulega zniszczeniu lub zmiany środowiska naturalnego powodują wzrost poziomu morza. Mieszkańcy zaczynają potrzebować wału. Jak powinien być on sfinansowany? Czy działanie państwa w tym przypadku okaże się potrzebne?

Ponownie mamy do czynienia z takimi samymi scenariuszami. A i B mogą wziąć na siebie wyższe subiektywne ryzyko lub dojść do porozumienia w celu podziału kosztów budowy. Również A i B mogą sprzedać nieruchomości i opuścić ten niebezpieczny obszar. Dlaczego każde niebezpieczne miejsce na ziemi miałyby być zamieszkane? Które miejsca są odpowiednie do życia? Czy wybór miejsca zamieszkania powinien należeć do obywateli szacujących wszystkie „za” i „przeciw”, czy też powinien należeć do państwowych planistów? Sprzedaż tych ziem również dałaby przedsiębiorcy C możliwość wejścia we współpracę zorientowaną na zysk poprzez ich kupno, budowę wału i ich ponowną sprzedaż lub wynajem.

Decyzje wolnorynkowe w sprawie liczby, wysokości i rodzaju wałów pozostawione są podmiotom indywidualnym, a podejmowane są na mocy subiektywnych preferencji. Z perspektywy wolnorynkowej interwencja państwa może jedynie pogorszyć rezultat tego procesu.

## HISTORIA WAŁÓW PRZECIWPOWODZIOWYCH

### Początki budowania wałów przez podmioty prywatne

Spójrzmy teraz na historię. Przez wiele lat wały, tak jak inne dobra publiczne, które rzekomo potrzebowały państwowego finansowania<sup>7</sup>, budowane były przez podmioty prywatne. W Niemczech, głównie we Fryzji i w regionie Dithmarschen, pierwsze groble zostały zbudowane bez ingerencji państwa już ok. tysiąc lat temu<sup>8</sup>.

Przed wynalezieniem wałów używano kopców mieszkalnych (Jacob-Freisen 1937, s. 106), na których budowano domy. Gdy nadchodziła powódź, ludzie chronili się w kopcach i czekali na spadek poziomu wody. Największą wadą takiego rozwiązania było zalewanie pól uprawnych słoną wodą morską, przez co stawały się one mniej żyzne. W pewnym momencie ktoś zauważył szansę na zarobek poprzez zbudowanie owalnego wału (w kształcie pierścienia) wokół całej wioski, tj. wokół domów, zabudowań gospodarczych i pól (Reinhard 1983, s. 15). Tak jak wspomniano w analizie teoretycznej, jest bardzo możliwe, że znajdzie się grupa ludzi, rodzina, społeczność wiejska, klan, która dążyłaby do budowy tamy, co potwierdza historia Fryzji. Wynalezienie wałów przeciwpowodziowych może być odbierane jako ogromny sukces, który przekuto w zysk. Rolnicy opuścili zatłoczone tereny, na których ciężko było znaleźć żyzną glebę, próbując wyrwać z terenów zalewowych nowe połacie ziemi. Działanie to stanowi bardzo wymowny przykład procesu twórczego zagospodarowania terenu<sup>9</sup>. Bardzo żyzny teren został wykorzystany przez ludzi. *Deus mare, Frise litora fecie* (Bóg stworzył morze, ale Fryz wybrzeża).

---

<sup>7</sup> Historyczne przykłady można znaleźć w publikacjach Coase'a (1974) i Hoppego (2003).

<sup>8</sup> Fryzja jest regionem nadmorskim, rozciągającym się wzdłuż południowo-wschodniego wybrzeża Morza Północnego, od północno-zachodniej Holandii, przez północno-zachodnie Niemcy do południowo-zachodniej części Danii. Region Dithmarschen również leży nad Morzem Północnym, na zachodnim wybrzeżu Półwyspu Jutlandzkiego, pomiędzy rzekami Eider oraz Łabą i obecnie należy do niemieckiego regionu Szlezwik-Holsztyn.

<sup>9</sup> Proces osuszania terenów jest dokładnie opisany w literaturze niemieckiej, zwłaszcza w *Fauście II* J. W. Goethego. Faust chce utworzyć swoje własne ziemie, żyzne, wygodne, niezależne, zamieszkane przez wolnych ludzi, którzy zasłużyli sobie na nie przez codzienną walkę o te tereny. Uczestniczy on z entuzjazmem w pracy nad groblami i umiera w najszcześniejszym dla siebie momencie życia.



W wielu przypadkach proces „wrywania ziemi” okazał się sukcesem, mimo zaistnienia pewnych przedsiębiorczych błędów, jak np. wtedy, gdy obszar został zalany, a koszty naprawy wału i odzyskania ziemi okazały się zbyt wysokie. W takich dość rzadkich przypadkach obszar zostawał porzucany i zwracany morzu (Schroeder 1999, s. 34; Woebcken 1987, s. 74 i 204). Zgodnie z jedną z opcji przedstawionych w analizie teoretycznej, ludzie stwierdzili, że najlepszym rozwiązaniem będzie opuszczenie takiego niebezpiecznego miejsca.

Przez lata wioski rozrastały się, a z nimi pierścienne wały. Gdy łączyły się one ze sobą, całkowita powierzchnia „wydartego” morzu terenu rosła. Do 1300 roku obszary między wałami we Fryzji zostały całkowicie połączone, dzięki czemu powstał „Złoty Krąg” (Schroeder 1999, s. 15, Reinhardt 1983, s. 21). Ten niesamowity efekt powstał dzięki indywidualnym wyborom mieszkańców, którzy postawili na współpracę między sobą bez jakiegokolwiek interwencji państwa. Zaangażowany w ten proces był także Kościół z racji posiadania przez klasztory znacznych obszarów ziemskich. Duchowni byli członkami stowarzyszeń na rzecz budowy wałów (Deichverbraende) i brali udział w ich obradach, jednak większość członków stanowili wolni, indywidualni rolnicy.

Na nowych obszarach znacząco rosła wielkość populacji. Wraz ze wzrostem jej liczebności i zamożności budowano monumentalne świątynie symbolizujące sukces prywatnej metody budowania wałów (Reinhardt 1983, s. 22).

### **Nieobecność państwa na nowych terenach**

Nowo powstałe obszary były niemal niepodległymi terytoriami. Mimo że nominalnie były częścią Świętego Imperium Rzymskiego, jedynie w niewielu przypadkach były zobowiązane do wspierania armii w przypadku wojny i do płacenia podatków (Goldbeck 1981, s. 70)<sup>10</sup>. Były również autonomiczne pod względem jurysdykcji i kontaktów dyplomatycznych (Brandt 1957, s. 56, Mangels 1957, s. 5, Marten i Maeckelmann 1927, s. 52). Członkostwo w stowarzyszeniach na rzecz budowy wałów było zawsze ograniczone terytorialnie. Pokrywały się z tym podziałem również struktury organizacji społecznych. Czynnikiem determinującym podziały były więzy krwi, wspólnoty rolnicze lub parafie. Innymi

---

<sup>10</sup> Zob. także Aubina (1955a, s. 25), na stronie 27 używa on określenia „anarchia”, opisując ten obszar.

słowy: jedna osoba mieszkająca na danym terenie mogła być członkiem więcej niż jednej struktury społecznej (Goldbeck 1991, s. 70).

Podczas gdy na nowych obszarach ludzie byli wolni, to na wcześniej zamieszkałych terenach już nie (Mangels 1957, s. 134). Stąd możliwość życia w niezależnej społeczności była silnym argumentem przemawiającym za osuszaniem kolejnych obszarów. Goldbeck popiera ten pogląd, stwierdzając: „Życie w społecznościach bazowało na niezależnej decyzji, by współpracować i by wzajemnie chronić się przed interesami władz” (Goldbeck 1991, s. 66).

*W feudalnej Europie obszar Fryzji pozostał poza porządkiem feudalnym i bez feudalnych suwerenów. Ani system feudalny, ani cesarstwo nie odniosło sukcesu w podporządkowywaniu sobie obszarów nadmorskich. Walka z morzem, skutkująca budową grobli, stała się przedsięwzięciem, które wykształciło samorządy lokalne i powstrzymało obcych władców przed podbojem tych terenów. (Hatch i Hatch 1999, s. 14).*

Czasami nowe tereny odnosiły pewne korzyści z ochrony przez morze z jednej i przez bagna z drugiej strony, przez co stawały się niedostępne dla ataków kawalerii (Lammers 1953, s. 51). Według Mangelsa (1957, s. 134) tłumaczy to harmonijny rozwój regionu Hadeln w XIV wieku.

Dlatego osuszanie terenów nie tylko stanowiło bodziec do pozyskania nowych, żyznych, przynoszących zysk ziem, ale również do stworzenia niezależnego regionu. Tutaj przychodzi na myśl analogia do amerykańskiego Dzikiego Zachodu, na który uciekali niewolnicy i mieszkańcy biednej Europy, by zasiedlić ziemie Nowego Świata. Osuszanie terenów mogło być postrzegane jako szansa na opuszczenie starych terytoriów. Zjawisko „wydzierania” morskich terenów mogło być głównym powodem wolności we Fryzji i jednoczesnej „unikalnej autonomii” (Woebcken 1987, s. 222), którą mieli jej mieszkańcy w Niemczech.

Unikatowe wolności, którymi cieszyli się mieszkańcy Fryzji, mogły być rezultatem codziennej walki z morzem — zintensyfikowanej współpracy mieszkańców przeciw zewnętrznemu wrogowi<sup>11</sup> — oraz dumy z bycia

---

<sup>11</sup> Teschke (1966, s. 33) dostrzega związek pomiędzy wolnością Fryzji a instytucją grobli. Aubin (1955b, s. 328) postrzega budowę grobli jako siłę budującą społeczeństwa.

samowystarczalnym. Kolejną przyczyną mogła być możliwość oddzielenia się tamą od króla lub innego zwierzchnika, który stawał się zbyt opresyjny. Na początku właśnie to powstrzymywało państwo przed wkroczeniem na te tereny.

Z uwagi na strukturę organizacyjną społeczeństw i zagrożenie ze strony morza, w niezależnych społeczeństwach wykształciło się specjalne prawo odnoszące się do wałów. Cytując Waldemara Reinhardta:

*Wspólna praca wszystkich mieszkańców prowadzi do praktykowania autonomii, do współdecydowania i współodpowiedzialności, do wspólnych umów prawnych i za tym do troski o prawo będące podstawą wspólnego życia w trudnych warunkach naturalnych (1983, s. 22-23).*

Obowiązki utrzymania wału były początkowo przekazywane ustnie. W XV w. odnajdujemy pierwsze przypadki skodyfikowanych praw dotyczących wałów (Stadelmann 1981, s. 124). Istnieją w nich dwie fundamentalne zasady: obowiązek opieki nad własnym fragmentem grobli i obowiązek pomocy innym w przypadku nagłych napraw. Tak jak w teoretycznej analizie współpracy obowiązki były związane z własnością, dlatego nieruchomości mogła być sprzedana jedynie wraz z nimi.

Kary za nieprzestrzeganie prawa były drakońskie. Kto nie pomagał w utrzymywaniu wałów lub nie pomógł w nagłych przypadkach tracił własność chronioną wałem: „*Ktokolwiek nie dba o wały, musi się wyprowadzić*” (Marten i Maeckelmann 1981, s. 124-125). Nawiązując do prawa ze Stedingen (region w pobliżu Bremy i Oldenburga) ten, kto nie zadbał o swoją część wału, co poskutkowało jego przerwaniem, miał zostać pochowany żywcem w grobli. Członek stowarzyszenia, który chciał się zrzec swoich obowiązków, musiał wbić łopatę w wał na znak pozostawienia własności. Przepisy zezwalały na realizowanie nadzwyczajnych zadań, np. naprawę poważnych zniszczeń po wielkiej powodzi, przez stowarzyszenie powołane na rzecz utrzymania wałów.

Drugi filar tych praw, obowiązek pomocy w razie zagrożenia, odnosi się do przypadku przerwania wału skutkującego powodzią. Kary za nieprzestrzeganie tej zasady były również dość poważne. W 1533 r. mieszkańcy Fryzji, którzy nie pomogli w ratowaniu wyspy Pellworm, zostali ścięci (Stadelmann 1981, s. 124-125).

W tym systemie prawnym ważną rolę odgrywał sędzia. Przewodniczył on, wraz z pomocą ławników, obradom sądu (Mangels 1957, s. 28). Byli oni również odpowiedzialni za przeprowadzanie inspekcji wałów (Deichschau), podczas których sprawdzano ich stan. W zależności od regionu sędzia był wybierany przez stowarzyszenie lub powoływany przez monarchę lub arcybiskupa. Był on zwykle zwierzchnikiem społeczności i musiał posiadać minimalny udział w stowarzyszeniu. Czasami prawo wymagało od niego odpowiedniego pochodzenia rodowego lub wieku. Jego posada była honorowa, a urząd ten często był przekazywany jedynie między nielicznymi, najważniejszymi rodzinami (Mangels 1957, s. 7).

Fakt, że groble były budowane bez ingerencji państwa, zaś chronione obszary były niezależne, jest uderzający i pozwala postrzegać te społeczeństwa jako funkcjonujące w oparciu o prawo prywatne.

*Rząd Fryzji w XIII wieku może być scharakteryzowany jako „niegroźna anarchia”. Urzędnicy nie byli powoływani przez wyższe władze, ale byli wybierani przez wolnych rolników (Hatch i Hatch 1999, s. 16).*

Stąd średniowieczna Fryzja może być historyczną ilustracją „konsekwencji secesji”, która według Hoppego jest strategią prowadzącą do wolności:

*Im dalej postępuje proces secesji, tym bardziej prawdopodobne, że mniejsza liczba osób, bazujących na popularnym postrzeganiu ich gospodarczej niezależności, ponadprzeciętnych osiągnięciach zawodowych, moralnie nieskazitelnym życiu prywatnym, odwadze i dobrym smaku, urośnie do roli naturalnej, dobrowolnie uznawanej elity i będzie uznawać ideę naturalnej konkurencji (nie monopolistycznej) oraz niezależnie (dobrowolnie) finansowanych sił bezpieczeństwa, sędziów i nakładanych praw — takich, jakie istnieją także teraz na arenie handlu międzynarodowego. Społeczeństwo oparte na czystym prawie prywatnym — jako odpowiedź na demokrację i każdą inną formę (zniewalającego) ustroju politycznego (Hoppe 2001, s. 106).*

W przypadku budowania wałów wydaje się, że strategia secesji, przedstawiona przez Hoppego, została wprowadzona w życie przez społeczność Fryzji. Mimo że nie jest jasne, czy wolność polityczna była głównym celem budowy grobli i zasiedlania nowych terenów, w efekcie osiągnęli oni tę wolność. Była to autonomia, istniały rywalizujące ze sobą systemy prawne, narodziła się naturalna elita<sup>12</sup>. Zaowocowało to powstaniem prosperującego, dumnego, miłującego wolność społeczeństwa (Brandt 1957, s. 197, Woebcken 1949, s. 46, Lammers 1953, s. 122)<sup>13</sup>.

### **Powstanie biznesu – system „Oktrois”**

Nie jest niczym zaskakującym, że państwo zaangażowało się w lukratywny biznes budowania tam. W jednym z przypadków biskup Bremy wszedł w układ z Holendrami, którzy dostali pozwolenie na budowę tamy i na oddanie nowych terenów na użytek ludzi. Reinhardt pisze:

*Pierwsze wzmianki o kolonizacji w arcybiskupstwie Bremy można odnaleźć w dokumencie z 1106 roku. Treść stanowił kontrakt, który został podpisany między Arcybiskupem Friedrichem I i grupą holenderskich osadników z rejonu Utrechtu: „Nadajemy wymienionym wnioskodawcom nieużytki bagienne położone w naszej diecezji”. Została również zagwarantowana niezależna jurysdykcja. Sądownictwo wyższe pozostało w gestii biskupa (1983, s. 24).*

W późniejszym okresie władcy chcieli brać udział w lukratywnym „przemysle wałowym”. Robert Stadelmann twierdzi, że:

*Podczas gdy początkowo rolnicy byli odpowiedzialni za budowę tam, to od 1500 roku coraz więcej władców i książąt zaczęło się interesować pozyskiwaniem nowych ziem i budową wałów. Później bogaci kupcy również rozpoczęli proces „wyrwania” morzu nowych terenów (1981, s. 123).*

---

<sup>12</sup> Koncepcje funkcjonalnych, wzajemnie się nakładających i rywalizujących ze sobą systemów sądowniczych zawarte są w publikacjach Freya i Eichelbergera (1999).

<sup>13</sup>Aubin (1953, s. 30) określa kochających wolność mieszkańców Fryzji słowami : *Liber tot als Sklav!* (Lepiej umrzeć niż być niewolnikiem!).

Władcy zaczęli domagać się renty związanej z wałami (Aussendeichregal), innymi słowy, mocą dekretu suwerena (*fiat*) przyznali sobie prawo do własności polderów (osuszonych gruntów), które miały dopiero powstać. Żądania te napotkały silny opór. Szlezwik-Holsztyn był w tym czasie skonfederowany z królem duńskim, więc egzekwowano tam Aussendeichregal. Doprowadziło to do powstania systemu „Oktrois” (Goldbeck 1991, s. 143, 166, 171). „Oktrois” było prawem do budowy wałów, często stosowanym w Niderlandach. Stedermann pisze:

*„Oktrois”, jak nazywano ten system, było związane z wieloma wolnościami, np. wolność podatkowa na okres wielu lat, prawa własności, wolność funkcjonowania karczm, browarów i młynów, nieograniczone polowania i połowy, wolność budowy kościołów i szkół itp. Często poldery podlegające systemowi „Oktrois” były autonomiczne, posiadały własne sądownictwo i siły policyjne (1981, s. 123).*

Prawa systemu „Oktrois” były bardzo atrakcyjne ze względu na poszerzony zakres wolności. Uchodźcy religijni, nawet z Holandii, napływali zachęteni istnieniem tego systemu<sup>14</sup>. Prawa były sprzedawane przez władze wysoko postawionym grupom społecznym (urzędnikom publicznym, przedsiębiorcom, żołnierzom i kupcom), które później je odsprzedawały. Grupy te finansowały wały, biorąc na siebie ryzyko powodzi, która mogłaby spowodować zniszczenia podczas ich budowy, a także sprzedawali działki. Zdarzało się, że władcy pomagali w zakładaniu stowarzyszeń na rzecz budowy wałów. Budujący groble ustanawiali również reguły dotyczące utrzymywania wałów oraz dotyczące innych problemów związanych z polderami (Goldbeck 1991, s. 182). Stąd historyczny przykład systemu „Oktrois” może być postrzegany jako ilustracja współpracy nastawionej na zysk, omówionej wcześniej w analizie teoretycznej, gdzie przedsiębiorca budował tamę, by podnieść wartość ziemi i następnie ją sprzedać.

---

<sup>14</sup> Wschodnia Fryzja była miejscem schronienia dla członków różnych sekt, które były niemiłe widziane w swoich ojczyznach (Grochowina 2003, s. 395). Ponownie przychodzi na myśl analogia do przybyszy zasiedlających Nowy Świat.

Dla książąt, w perspektywie długookresowej, system „Oktrois” był lukratywną inwestycją. Poprzez początkową sprzedaż praw do wałów, otrzymywali oni opłatę za ograniczone w czasie przywileje. Następnie przez kilka lat społeczność rozwijała się w anarchii, a wielkość populacji rosła. Po upływie określonego czasu książęta mogli nałożyć podatki, takie jak podatek od posiadanej własności, które przynosiły znaczne dochody. System „Oktrois” działał bardzo sprawnie, co ilustruje liczba zbudowanych polderów w Szlezwiku-Holsztynie – w XVI w. było ich 19, a w XVII w. aż 26 (Goldbeck 1991, s. 179)<sup>15</sup>.

### **Koniec prywatnej metody budowania tam**

Stowarzyszenia na rzecz budowy i utrzymania wałów miały szeroką autonomię, którą przestano tolerować. Na przestrzeni 500 lat władcy okolicznych państw przejmowali kontrolę nad wałami i polderami, używając metody kija i marchewki. Goldbeck mówi:

*Ambicje władców, na początku we wschodniej Fryzji, a później także pośród królów Prus i Hanoweru chcących uzyskać wpływ na autonomię stowarzyszeń na rzecz utrzymania wałów, nie powstały ad hoc. Z upływem czasu uwidocznił się przepływ władzy ze szczebla lokalnego na poziom wyższych instytucji politycznych. Proces ten postępował stopniowo i był związany z coraz bardziej skomplikowanym prawodawstwem na obszarach polderów (Goldbeck 1991, s. 142).*

Rozwój rządowego budownictwa wałów we wschodniej Fryzji został zapoczątkowany przez książąt z rodziny Cirksena, którzy poszerzali swoje wpływy na osuszone tereny i na mieszkające tam rodziny. Dynastia książąt Cirksena rządziła do 1744 r., czyli aż do wymarcia rodu. Wtedy wschodnia Fryzja przeszła pod władanie Prus (Woebcken 1949, s. 89, Teschke 1966, s. 55). W rejonie Dithmarschen żadna dynastia porównywalna do opisanej nie doszła już do władzy, dlatego rolnicza republika pozostała niezależna przez ponad 300 lat (Marte i Maeckelmann 1927, s. 207). Goldbeck (1991, s. 104) pisze:

---

<sup>15</sup> Bantelmann et al. (1996, s. 137) wymienia 50 polderów na terenie Wschodniej Fryzji w XV i XVI w.

*Rolnicza republika straciła swoją wolność dopiero w 1559 r. po długiej i ponurej bitwie, w której przegrała ze zjednoczonymi armiami króla duńskiego oraz książąt Szlezwiku (Brandt i Goldbeck 1991, s. 104).*

*Mieszkańcy Wursten, którzy tworzyli podobną wspólnotę, zostali oddani w lenno arcybiskupowi Bremy i zaznali podobnego losu (Lehe cytowany przez Goldbecka 1991, s. 104).*

Przegrana militarna była konsekwencją ulepszeń w metodach drenażu, co pozwoliło na osuszenie mokradeł. Wcześniej istniały jedynie dwa lub trzy przejścia przez bagna, zaś po osuszeniu moczarów wielkie oddziały kawalerii miały większy dostęp do tych terytoriów (Goldbeck, s. 105).

Zwiększenie władzy państwa nie zawsze było poprzedzone krwawą przemocą — zwykle było osiągane stopniowo. Jednym z pierwszych kroków czynionych przez władców było zdobycie wpływu na stowarzyszenia władające wałami, poprzez wybór ich członków. Kolejnym krokiem było domaganie się jednocześnie renty (*Aussendeichregal*) i podatków, co spotykało się ze sprzeciwem rolników. Skutkowało to skargą do niemieckiego cesarza (Goldbeck 1991, s. 147). Spór ten został rozwiązany w 1744 r., kiedy Fryzja trafiła pod panowanie Prus. Po powodziach z 1717 i 1721 r., skutkujących odbudowami, stowarzyszenia pogrążyły się w długach. W 1744 r. Prusy przejęły te zobowiązania, rozpoczynając zarazem, na swój własny rachunek, osuszanie terenów. W roku 1752 osuszono pierwszy polder w imieniu króla Fryderyka II, następnie sprzedano go po części osobom prywatnym oraz społeczności wschodnifryzyjskiej (Hoogstraat 1996, s. 37, Woebcken 1949, s. 136).

Władcy próbowali również połączyć stowarzyszenia, aby osiągnąć wpływ na zarządzanie wałami. Państwowy nadzór oraz reorganizacja strukturalna były wprowadzone w 1805 r. przez ogólną regulację wałów (*Allgemeines Deichreglement*). Na komisarza powołano urzędnika pruskiego w 1807 r. W 1815, po Kongresie Wiedeńskim, Fryzja została oddana pod władanie Królestwa Hanoweru. W 1853 r. przyjęto prawo dotyczące wałów i śluz (*Deich- und Sielordnung fur Ostfriesland*), które dało agendom rządowym prawo nadzorcze nad stowarzyszeniami zarządzającymi tamami (Goldbeck 1991, s. 149). Stąd w XIX w. stowarzyszenia te, wcześniej autonomiczne, stały się podmiotami państwowymi.



Państwo płaciło za swoje rosnące wpływy poprzez subsydia w formie kredytów i gwarancji. Prawo stanowiło, że jeśli ciężar napraw wałów okaże się za ciężki dla stowarzyszeń, państwo pokryje dwie trzecie kosztów (Goldbeck 1991, s. 153). Poza tym, żołnierze i więźniowie zostali zobowiązani do nieodpłatnej pomocy w budowie i odbudowie tam. Pozostali pracownicy byli zmuszani do pracy z pensją na poziomie niższym od wolnorynkowego. W XX w. jurysdykcja dotycząca wałów została przejęta przez Prusy, które w 1866 r. przejęły całkowitą kontrolę nad wałami w Szlezwiku-Holsztynie i w Hanowerze. Pruskie Wassergesetz (prawo wodne) z 1913 r. wprowadziło kolejną delegację władzy z poziomu stowarzyszeń na poziom państwa. Ochrona wałów i osuszanie nowych terenów były coraz częściej gestią agend państwowych pozostających pod kontrolą pruskiego ministerstwa rolnictwa (Goldbeck 1991, s. 196).

Wraz z nowymi ustawami wodnymi z 1937 r. (*Wasserverbandsgesetz i Verordnungen über Wasser und Bodenverbaende*), państwo uzyskało kontrolę nad wszystkimi stowarzyszeniami utrzymującymi wały. Narodowi socjaliści, co nie jest zaskoczeniem, podwoili budżet przeznaczany na osuszanie terenów z jednego miliona do dwóch milionów marek. Argumentowano, że państwo powinno interweniować na terenach, gdzie powiększanie ziem niemieckich (*Lebensraum*) przez budowanie polderów nie jest opłacalne dla prywatnych przedsiębiorców. Publiczne finansowanie budowy miało dla narodowych socjalistów również dwie inne zalety. Z ideologicznego punktu widzenia powstawały nowe, autonomiczne, niemieckie wspólnoty rolnicze. Poza tym, wielkie przedsięwzięcia budowlane zapewniały państwową pracę dla potencjalnych zwolenników partii. W ten sposób powstały poldery — pomniki dwóch liderów socjalistów: Adolfa Hitlera i Hermanna Goeringa<sup>16</sup>.

W 1963 r. prawo w Dolnej Saksonii zostało częściowo udoskonalone w celu zapewnienia robót publicznych, natomiast prawo w Szlezwiku-Holsztynie zostało uzupełnione w 1971 r., a zmienione w 1979 r. Prawo wodne Szlezwiku-Holsztyna z 7 czerwca 1971 r. (§58a, ust. 2) wprowadza całkowite przejęcie odpowiedzialności za wszystkie aspekty zarządzania wałami, od budowy po naprawę, z właściciela nieruchomości na państwo:

*Utrzymywanie i odbudowa wałów ochronnych, podczas gdy teraz jest to zadanie stowarzyszeń wodnych i glebowych, przejdzie w*

---

<sup>16</sup> Zob. Stadermann (1937, s. 62-70).

*odpowiedzialność państwową z dniem 1 stycznia 1971 r. Jednocześnie własność stowarzyszeń przechodzi nieodpłatnie we władanie państwa (Stadelmann 1981, s. 123).*

Stadelmann podkreśla:

*Nowe prawo jest radykalnym odejściem od zasad, które funkcjonowały przez tysiąc lat, poczynając od budowy pierwszej grobli w Północnej Fryzji: właściciel ziemski mieszkający na terenach bagien i polderów zostaje zwolniony ze swoich obowiązków wobec tam (1981, s. 123).*

W przypadku wałów niechroniących pól, dla których prawo nie określiło zasad własności i ich utrzymywania, państwo zwiększyło subsydia dla stowarzyszeń. Dziś ich budżet podzielony jest na dwie części. Pierwsza pokrywa powszednie, a druga nadzwyczajne wydatki. Powszednie są pokrywane ze środków członkowskich i obejmują zarządzanie stowarzyszeniem oraz koszty jego działalności (otwarcie wałów, zakup pomp wodnych itp.).

Wydatki nadzwyczajne, pokrywane ze środków państwowych, przeznaczane są na budowę nowych grobli (Goldbeck 1991, s. 207). Państwo, kończąc działalność podmiotów prywatnych na tym obszarze, pokrywa obecnie koszt nowych tam nie tylko, by chronić istniejące tereny, ale również by pozyskać nowe (Stadelmann 1981, s. 124). Budżet wydatków nadzwyczajnych jest również przeznaczany na zwiększenie wysokości istniejących grobli, budowę wałów chroniących ziemię (*Landesschutzdeiche*), poprawę funkcjonowania urządzeń, zapór, budowę falochronów i cyplów (Goldbeck 1991, s. 211). Koszty są rozdzielane między landy i rząd federalny. Stowarzyszenia otrzymują subsydia, jeśli opłata członkowska jest znacznie wyższa od przeciętnej lub gdy następują znaczne zniszczenia wałów.

Jak widać, obecnie państwo jest zaangażowane w utrzymanie i budowę grobli, lecz to nie pokazuje jednocześnie, że wały nie mogą być budowane bez pomocy państwa. Dane historyczne pokazują, że istniały wały zbudowane bez udziału państwa, które służyły ochronie niezależnym społecznościom. Nawet w XX w. prywatne podmioty zbudowały trzy wały na terenach Północnej Fryzji (Stadelmann 1981, s. 124). Rząd na przestrzeni lat przejął kontrolę nad groblami siłą lub poprzez dotacje. Obecnie posiada on kontrolę nad wcześniej prawie

niepodległymi terytoriami, których mieszkańcy są zachwyceni subsydiami. Politycy mogą twierdzić, że chronią tereny przed wodą poprzez publiczne groble oraz dotacje, ale w rzeczywistości koszty są pokrywane przez obywateli w postaci wyższych podatków. Sięganie w Niemczech po argumenty historyczne, aby uzasadnić utrzymywanie dóbr publicznych, wydaje się w tym przypadku śmieszne.

Tabela 1. Historia grobli w Niemczech.

|             |   |
|-------------|---|
| 1000 n. e.  | Pierwsze prywatne wały budowane wzdłuż wybrzeża Morza Północnego                              |
| 1300        | Ukończenie „Złotego Kręgu” we Fryzji  |
| 1300 – 1500 | Okres prosperity na chronionych terenach  |
| XV w.       | Kodyfikacja zwyczajowego prawa dotyczącego wałów  |
| Od 1500     | Rosnące zaangażowanie władców, rozwój systemu „Oktrois”                                       |
| 1559        | Podbój regionu Dithmarschen   |
| 1744        | Fryzja podbita przez Prusy, początek wypłacania subsydiów                                     |
| 1853        | Wprowadzenie prawa dotyczącego tam i śluz ( <i>Deich- und Sielordnung für Ostfriesland</i> )  |
| 1913        | Ustanowienie pruskich praw wodnych ( <i>Wassergesetz</i> )                                    |
| 1937        | Nowe prawo pozwalające państwu przejąć kontrolę nad wałami                                    |
| XX w.       | Budowa trzech ostatnich prywatnych grobli w Niemczech   |
| 1971        | Ustanowienie praw wodnych w Szlezwiku-Holsztynie, wały stają się częściowo własnością państwa |

## Konkluzje

Na pierwszy rzut oka argumenty za istnieniem dóbr publicznych finansowanych przez państwo są sensowne i przystępnie sformułowane, zwłaszcza w tak jasnych przypadkach jak wały przeciwpowodziowe. Jednak w tym przypadku argumenty te nie spełniają swojego zadania — nie ma potrzeby, by rząd zapewniał utrzymanie publicznych tam. Analiza wybranych ludzkich działań pokazała, że jeśli ludzie nie budują wałów lub nie budują ich „wystarczająco dużo”, pokazują tym samym, że chcą wykorzystać swoje zasoby na działania, które uważają za bardziej wartościowe. Jeżeli ludzie nie dochodzą do porozumienia, by podzielić między siebie ciężar budowy i utrzymania wałów, zmuszanie ich poprzez podatki do „zgody”, której nie chcą, zwyczajnie obniża poziom dobrobytu społecznego. Przez interpretowanie indywidualnego „nie” jako

wspólnego „tak” rząd usprawiedliwia swoje działania w tej sprawie. Ale interpretacja „nie” jako „tak” może usprawiedliwić wszystko.

Przykłady empiryczne ukazują, że budowa i utrzymanie tam historycznie leżały w gestii podmiotów prywatnych, lecz przez lata odpowiedzialność została przejęta przez żądne władzy państwa. Poldery były częściowo autonomicznymi terytoriami, które można określić jako oderwane od państw społeczeństwa oparte na prawie prywatnym. Dzisiaj publiczne groble stały się zwykłym narzędziem redystrybucji dobrobytu na rzecz korzystających z ich ochrony. Poleganie na rządowej ochronie przed morzem może mieć niszczycielskie konsekwencje. Czasami nie jest to nawet adekwatna ochrona, co pokazał przykład niegospodarności w przypadku huraganu Katrina i zniszczenia wałów przeciwpowodziowych w Nowym Orleanie.

#### BIBLIOGRAFIA

Aubin Hermann, 1955a, *Rechtsgeschichtliche Betrachtungen zum Nordseeraum*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte”, 72, German Section, s. 1–33.

Aubin Hermann, 1955b, *Gemeinsam Erstrebtes. Umriss eines Rechenschaftsberichtes*, „Rheinische Vierteljahrsblätter”, 17, s. 305–31.

Aubin Hermann, 1952, *Das Schicksal der schweizerischen und friesischen Freiheit*, „Jahrbücher der Gesellschaft für bildende Kunst und vaterländische Altertümer”, 32, s. 21–42.

Bantelmann Albert, Albert Panten, Rolf Kuschert, Thomas Steensen, 1996, *Geschichte Nordfrieslands*, 2. wyd., Heide: Westholsteinische Verlagsanstalt Boyens.

Block Walter, 1983, *Public Goods and the Case of Roads*, „Journal of Libertarian Studies”, 7 (1), s. 1–34.

Brandt Otto, 1957, *Geschichte Schleswig-Holsteins — Ein Grundriss.*, 5. wyd., red. Wilhelm Klüver i Herbert Jankuhn, Kiel: Walter G. Mühlau Verlag.

Coase Ronald H., 1974, *The Lighthouse in Economics*, „Journal of Law and Economics”, 17 (2), s. 357–76.

Fielding Karl, 1980, *Nonexcludability and Government Financing of Public Goods*, „Journal of Libertarian Studies”, 3 (3), s. 293–98.

Frey Bruno, Reiner Eichenberger, 1999, *The New Democratic Federalism for Europe: Functional, Overlapping, and Competing Jurisdictions.*, Cheltenham, U.K.: Edward Elgar.

- Goethe Johann Wolfgang von, 1990, *Goethe's Faust.*, tłum. Walter Kaufmann, New York: Anchor Books and Doubleday.
- Goldbeck Joachim, 1991, *Die Deichgenossenschaften — Eine Analyse ihrer historischen Entwicklung auf der Basis der Kollektivgüter- und Genossenschaftstheorie*, „Kooperations- und genossenschaftswissenschaftliche Beiträge“, 29. Münster: Regensberg.
- Grochowina Nicole, 2003, *Indifferenz und Dissens in der Grafschaft Ostfriesland im 16. und 17. Jahrhundert.*, Frankfurt am Main: Peter Land; Europäischer Verlag der Wissenschaften.
- Grossekettler Heinz, 2003, *Öffentliche Finanzen*, [W:] *Vahlens Kompendium der Wirtschaftstheorie und Wirtschaftspolitik*, red. Dieter Bender, München: Verlag Vahlen. s. 561–711.
- Hatch Mary, David Hatch, 1999, *The Free Fries: A Cultural History of Friesland — Deus Mare, Frise Litora Fecit.*, London: Minerva Press.
- Holcombe Randall G., 1997, *A Theory of the Theory of Public Goods*, „Review of Austrian Economics“, 10 (1), s. 1–22.
- Hoogstraat Jürgen, 1996, *Von reichen Polderbauern und armen Moorhahntjes*, Norden: Verlag Soltau-Kurier-Norden.
- Hoppe Hans-Hermann, 2003, *The Myth of National Defense: Essays on the Theory and History of Security Production.*, Auburn, Ala.: Ludwig von Mises Institute.
- Hoppe Hans-Hermann, 2001, *Democracy — The God That Failed: The Economics and Politics of Monarchy, Democracy, and Natural Order.*, New Brunswick, N.J.: Transaction Publishers.
- Hoppe Hans-Hermann, 1989, *The Fallacy of the Public Good Theory and the Production of Security*, „Journal of Libertarian Studies“, 9 (1), s. 27–46.
- Jacob-Friesen K., 1937, *Die Warfenoder Wurtenals Zeugen unter gegangener Kulturen an der deutschen Nordseeküste*, [W:] K. Gripp, R. Stadermann, R. Schmidt, K. Jacob-Friesen, *Werdendes Land am Meer.*, Berlin: E.S. Mittler and Sohn, s. 106–32.
- Lammers Walther, 1953, *Die Schlacht bei Hemmingstedt – freies Bauerntum u. Fürstenmacht im Nordseeraum; eine Studie zur Sozial-, Verfassungs- u. Wehrgeschichte des Spätmittelalters*, „Quellen und Forschungen zur Geschichte Schlewig-Holsteins“, 28, Heide in Holstein: Boyens.
- MacCallum Spencer H., 2003, *The Enterprise of Community: Market Competition, Land, and Environment*, „Journal of Libertarian Studies“, 17 (4), s. 1–15.

- Mangels Ingeborg, 1957, *Die Verfassung der Marschen am linken Ufer der Elbe im Mittelalter.*, Bremen-Horn: Walter Dorn Verlag.
- Marten Georg, Karl Mäckelmann, 1927, *Dithmarschen — Geschichte und Landeskunde Dithmarschens*, Heide in Holstein: Westholsteinische Verlagsdruckerei HeiderAnzeiger.
- Reinhardt Waldemar, 1983, *Kein Deich — kein Land — kein Leben: Wandel der mittelalterlichen Küstenlandschaften durch Landesausbau und Binnenkolonisation*, „Schriftenreihe der Nordwestdeutschen Universitätsgesellschaft“, 62.
- Rothbard Murray N., 2001, *Man, Economy, and State.*, Auburn, Ala.: Ludwig von Mises Institute.
- Rothbard Murray N., 1997, *Toward a Reconstruction of Utility and Welfare Economics*, [W:] *The Logic of Action I: Method, Money and the Austrian School.*, Cheltenham, U.K.: Edward Elgar.
- SchröderHeiner, 1999, *Sturmflut: 1000 Jahre Katastrophen an der ostfriesischen Küste.*, Leer: Ostfriesen-Zeitung.
- Stadelmann Robert, 1981, *Meer-Deiche-Land: Küstenschutz und Landgewinnung an der deutschen Nordseeküste*, Neumünster: Wachholtzverlag.
- Stadermann R., 1937, *Landerhaltung und Landgewinnung an der deutschen Nordseeküste*, [W:] K. Gripp, R. Stadermann, R. Schmidt, K. Jacob-Friesen, *Werdendes Land am Meer*, Berlin: E.S. Mittler and Sohn, s. 42–70.
- Teschke Gerhard, 1966, *Studien zur Sozial- und Verfassungsgeschichte Frieslands im Hoch- und Spätmittelalter*, Aurich: Verlag Ostfriesische Landschaft.
- Wobcken Carl, [1932] 1987, *Das Land der Friesen und seine Geschichte*, reprint pierwszego wydania, Oldenburg: Schulzesche Verlagsbuchhandlung Rudolf Schwartz.
- Wobcken Carl, 1949, *Kurze Geschichte Ostfrieslands*, Jever, Oldenburg: C.L. Mettcker and Söhne.